



Polski Związek Łowiecki
NACZELNA RADA ŁOWIECKA



Lok. 647 / NRK / 2021

Warszawa, dn. 14.09.2021 r.

Pan Michał Kurtyka
Minister Klimatu i Środowiska

Stanowisko Naczelnej Rady Łowieckiej w sprawie funkcjonowania Polskiego Związku Łowieckiego i łowiectwa w Polsce po nowelizacji ustawy Prawo łowieckie w 2018 roku

Szanowny Panie Ministrze,

Na mocy ustawy z dnia 22 marca 2018 roku o zmianie ustawy Prawo łowieckie oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r., poz. 651 z dnia 30.03.2018 r.), nastąpiła nowelizacja Prawa łowieckiego. Wprowadzone zmiany, a także zmiany w ustawach związane z Covid-19 i ASF, w sposób znaczący przeobraziły zasady funkcjonowania Polskiego Związku Łowieckiego – organizacji, która osadzona jest w polskiej rzeczywistości od blisko 100 lat.

Podstawowe zmiany wprowadzone ww. nowelizacją Prawa łowieckiego oraz zmianami ustaw i aktów wykonawczych są następujące:

- 1. Likwidacja okręgowych samorządowych struktur Związku, tj. Okręgowych Rad Łowieckich** (w skali kraju ok. 730 osób pracujących społecznie), czyli lokalnych struktur, powoływanych przez myśliwych. Rady pełniły funkcję organu odwoławczego, a także nadzorującego Zarządy Okręgowe – pracowników biur zarządów z łowczymi okręgowymi na czele. Działania te były prowadzone w imieniu kilkutysięcznej społeczności myśliwskiej z poszczególnych okręgów PZŁ.
- 2. Likwidacja, Komisji Rewizyjnych zarówno na szczeblu krajowym, jak i okręgowym, powoływanych przez społeczność łowiecką** (w praktyce to 350 osób pracujących społecznie). Komisje Rewizyjne były organami kontrolnymi i weryfikującymi prawidłowość prowadzenia m.in. gospodarki finansowej i funkcjonowania PZŁ na poziomie okręgów.
- 3. Zmiana trybu powoływania łowczego krajowego, członków Zarządu Głównego, łowczych okręgowych i członków Zarządów Okręgowych** (art. 32a ust.5 pkt. 1 i 2 oraz ust. 6 pkt 1 i 2 ustawy Prawo łowieckie), których obecnie powołuje lub ma bezpośredni wpływ na ich powołanie minister właściwego ds. środowiska. Zgodnie z wcześniejszą regulacją, organ zarządzający wybierany był przez myśliwych w demokratycznej procedurze wyborczej. **Zmiany dotyczące sposobu powoływania i zatrudniania pracowników Zrzeszenia wdrożone w administracji łowieckiej, szczególnie na szczeblu krajowym, stały się przyczyną wszechobecną niekompetencji. Arogancja najwyższych etatowych urzędników łowieckich przeszła obecnie wszelkie wyobrażenia i jest w**

bieżącej działalności, zdaniem NRL, kluczowym problemem organizacyjnego niedowładu funkcjonowania Polskiego Związku Łowieckiego.

4. **Wprowadzenie w zapisach ustawy Prawo łowieckie, wzorem ustawy Kodeks spółek handlowych, odpowiedzialności materialnej kilkunastu tysięcy członków zarządów kół łowieckich pracujących społecznie za zobowiązania koła – jest również pomysłem chybionym.**
5. **Wprowadzenie obowiązkowych badań okresowych dla myśliwych w związku z posiadaniem broni**, gdy tymczasem posiadacze broni sportowej i do ochrony mienia nie mają takiego obowiązku, jest kolejnym przepisem ustawowym dyskryminującym myśliwych.
6. **Zakaz udziału młodzieży, również dzieci myśliwych w polowaniach.** Zapis ten narusza artykuł 48 Konstytucji RP traktujący o prawach rodziców do wychowania dzieci, ale przede wszystkim jest czynnikiem ograniczającym rozwój polskiego łowiectwa. To kolejny element zmiany ustawy Prawo łowieckie stygmatyzujący w opinii publicznej środowisko myśliwych. Regulacja art. 42aa pkt 15 ustawy, zakazująca polowania w obecności lub przy udziale dzieci do 18 roku życia, nieodwracalnie zmieni obraz polskiego łowiectwa również pod względem kulturowym.
7. **Przeniesienie głównej odpowiedzialności Państwa za walkę z ASF (a konkretnie ze służb weterynaryjnych) na PZŁ**, tj. zgodnie z art. 42 ust. 3a ustawy z dnia 11 marca 2004 roku *O ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt* (Dz.U. 2004 nr 69 poz. 625 z późn. zm.). W konsekwencji PZŁ odpowiada za walkę z ASF – chorobą zwalczaną z urzędu, a w tle pojawia się obciążenie myśliwych główną odpowiedzialnością za rozprzestrzenianie się tego wirusa w Polsce, co nie znajduje uzasadnienia merytorycznego.
8. **Zmiany w sposobie zgłaszania szkód łowieckich oraz procedur dotyczących ich szacowania i przeniesienie głównej odpowiedzialności z kół łowieckich na samorządy gmin oraz instytucje państwowe** – z tych zmian ustawodawca niezwłocznie po wprowadzeniu się wycofał, gdyż stały się poważnym problemem organizacyjnym i wizerunkowym dla rządzących.

Ponadtrzyletni okres funkcjonowania PZŁ w nowych uwarunkowaniach ustawowych jest wystarczający do wyciągnięcia wniosków w odniesieniu do skutków zmian wprowadzonych w 2018 roku nowelizacją ustawy Prawo łowieckie (dalej PŁ). Już na tym etapie można odpowiedzieć na pytania: co przyniosły zmiany, czy usprawiły i poprawiły funkcjonowanie Związku i jaki jest aktualnie ich skutek. Analiza w tym zakresie pozwala stwierdzić, że zmiany wprowadzone w zasadach funkcjonowania Zrzeszenia spowodowały, że obecny PZŁ jest hybrydą quasi-demokratyczną z zarządzającym Związkiem łowczym krajowym (ŁK) i Zarządem Głównym (ZG), powoływanym przez Ministra Klimatu i Środowiska (MŚ) i działającą z mandatu społecznego Naczelną Radą Łowiecką (NRL) sprawującą iluzoryczny, jak się okazuje, nadzór nad działalnością organów centralnych (krajowych) Zrzeszenia. Przed wejściem w życie znowelizowanej ustawy PŁ, organy zarządzające PZŁ powoływane były przez organy samorządu łowieckiego. Po nowelizacji ustawy organy te powołuje organ pozostający poza strukturą PZŁ, a koszt utrzymania administracji ponoszą nadal członkowie Zrzeszenia, nie mając wpływu na politykę kadrową PZŁ. Przed zmianą ustawy w okręgowych samorządach, tj. Okręgowych Radach Łowieckich (ORŁ), pracowało społecznie ponad 700 osób. Zmiany spowodowały rozerwanie więzi organizacyjnych, zarówno na szczeblu krajowym, jak i okręgowym. Przykładem tego jest brak należytej współpracy między Zarządem Głównym z łowczym krajowym na czele a Naczelną Radą Łowiecką. Przyczyna tego stanu jest oczywista, ponieważ członkowie NRL działają z mandatu członków Zrzeszenia, reprezentują ich interesy, natomiast łowczy krajowy i Zarząd Główny - z mandatu politycznego. Jak należy sądzić, realizują oni (ŁK i ZG PZŁ) zadania

narzucone przez organ władzy, nierzadko ignorując postanowienia NRŁ, a nawet Statutu PZŁ, kierując się w naszej ocenie interesem politycznym, a przeważnie partykularnym interesem szkodliwym nie tylko dla PZŁ, ale też dla koalicji rządzącej. Zaistniała sytuacja stanowi naturalną linię sporu, gdyż kolejni łowczowie krajowi uznają nadzór ministra właściwego ds. środowiska za „wyższy” niż nadzór organu statutowego, tj. NRŁ, traktując zapisy statutowe dotyczące nadzoru w sposób domyślny, a w wielu przypadkach ostentacyjnie je ignorując. Bagatelizowanie zapisów Statutu Zrzeszenia, zatwierdzonego przez Ministra, przez kolejnych Łowczych Krajowych oraz ZG, trudno jest zrozumieć na gruncie obowiązującego prawa. Taki stan w okresie walki zarówno z ASF, jak i Covid-19 jest dla PZŁ, ale również dla Państwa Polskiego, szkodliwy.

Skutki funkcjonowania Polskiego Związku Łowieckiego w odniesieniu do ww. nowelizacji wg Naczelnej Rady Łowieckiej są następujące:

Ad 1. Likwidacja Okręgowych Rad Łowieckich (ORŁ) skutkuje m.in. nadmierną centralizacją działań, powodując kumulację decyzji na poziomie krajowym – ZG i NRŁ, a w efekcie przejście z 49 okręgów PZŁ na poziom krajowy spraw, które powinny być załatwiane na szczeblu okręgowym, bardziej kompetentnym do rozpatrywania spraw w terenie. Centralizacja powoduje brak efektywności działań władz krajowych PZŁ z powodu konieczności załatwiania wielkiej liczby spraw rozpatrywanych uprzednio na szczeblu okręgowym.

Dla przykładu, NRŁ powołała ok. 700 członków okręgowych organów dyscyplinarnych – rzeczników i sędziów sądów łowieckich, nie znając ich konkretnych kwalifikacji do pełnienia ważnych funkcji. Tak duża liczba powoływanych osób – wyklucza możliwość ich wysłuchania i obiektywnej oceny.

ZG PZŁ zajmuje się rozpatrywaniem odwołań myśliwych od kar porządkowych nałożonych przez ZO za np. nieprawidłowy odstrzał samców zwierzyny płowej. Uprzednio było to w kompetencji Okręgowych Rad Łowieckich. Obecnie, wobec dużej liczby odwołań, ich rzetelne rozpatrzenie przez ZG jest mało prawdopodobne.

Tryb odwoławczy, który przed nowelizacją ustawy zamykał się na szczeblu okręgu (49 ZO i ORŁ), obecnie musi być załatwiany na szczeblu krajowym (ponad 2,5 tys. KŁ i 128 tys. członków PZŁ). ZG PZŁ i NRŁ zamiast zajmować się sprawami kluczowymi i strategicznymi dla Zrzeszenia zarzucane są sprawami bieżącymi, właściwymi do rozpatrywania przez struktury okręgowe. Wątpliwość budzi ponadto możliwość sprawnego zarządzania 49 strukturami okręgowymi (jako oddziałami terenowymi ZG) bez wsparcia nadzoru lokalnego, jakim były Okręgowe Rady Łowieckie.

Mając powyższe na uwadze, jednoznacznie należy uznać, że **likwidacja społecznych okręgowych struktur Związku, tj. Okręgowych Rad Łowieckich i Komisji Rewizyjnych, negatywnie wpłynęła na sprawność funkcjonowania Zrzeszenia, a w wielu przypadkach ją sparaliżowała.** Przywrócenie społecznikowskiego charakteru PZŁ, w tym reaktywowanie Okręgowych Rad Łowieckich, to jeden z priorytetów uzdrowienia polskiego łowiectwa i przywrócenia sprawności organizacyjnej PZŁ.

Rady Okręgowe przed nowelizacją ustawy PŁ prowadziły setki spraw dotyczących kół łowieckich, również spornych, były inkubatorem dla przyszłych działaczy PZŁ, tworzyły intelektualny kręgosłup Zrzeszenia. Uruchamiały liczne inicjatywy na poziomie okręgów i kół łowieckich, były zapleczem i wsparciem dla Zarządów Okręgowych i łowczych. Pełniły również skutecznie swoje funkcje nadzorczo – kontrolne, niezbędne do właściwego funkcjonowania jakichkolwiek jednostek gospodarczych, administracyjnych i społecznych. Brak Rad Okręgowych w efekcie unieruchomił funkcjonowanie Zarządu Głównego i jego biura stając się przyczyną zatorów decyzyjnych i paraliżu organizacyjnego.

Ad 2. Likwidacja Komisji Rewizyjnych na szczeblu krajowym i okręgowym w organizacji, której finanse opierają się na składkach członkowskich, jest decyzją błędną i niezmiernie szkodliwą, ustawodawca bowiem spowodował lukę prawną, polegającą na braku nadzoru nad funkcjonowaniem struktur organów zarządzających w PZŁ. Wobec powyższego, kolejni ŁK próbowali podważyć zasadność i możliwość funkcjonowania struktur kontrolnych w Zrzeszeniu.

Należy wspomnieć, że Komisje Rewizyjne utrzymano jedynie na poziomie kół łowieckich. Tymczasem Komisje Rewizyjne w ogniach samorządowych są niezbędne. Zarówno ZG, jak i Zarządy Okręgowe - powoływane przez administrację państwową - wykorzystują w swojej działalności środki finansowe pochodzące ze składek członków Zrzeszenia. Likwidacja Komisji Rewizyjnych jest de facto zamachem na samorządność Polskiego Związku Łowieckiego, co jest negatywnie odbierane przez szeregowych członków PZŁ.

Ad 3. Tryb powoływania łowczego krajowego i łowczych okręgowych budzi uzasadniony sprzeciw środowisk myśliwych na terenie całego kraju, ponieważ o doborze na te stanowiska nie decydują względy merytoryczne. Wydaje się oczywiste, że ze względu na specyfikę działalności Zrzeszenia, kompetencje kandydatów do pełnienia ww. funkcji może ocenić jedynie środowisko myśliwych. Ponadto nowy tryb powoływania kandydatów na te stanowiska powoduje uzasadnione obawy o stabilność funkcjonowania władz PZŁ, czego potwierdzeniem jest to, że w okresie ostatnich trzech lat zmieniono trzech łowczych krajowych oraz kilkudziesięciu łowczych okręgowych, powołanych już po nowelizacji PŁ. W efekcie doszło do ingerencji w istniejący system organizacyjny Zrzeszenia, i zamiast go naprawić i udoskonalić dokonano jego destrukcji, wskutek czego Związek utracił sprawność funkcjonowania. Dowodzi to, że sposób powoływania administracji PZŁ powinien zostać zweryfikowany.

Wprowadzone zmiany w PŁ dowodzą, że ich autorzy wykazali się brakiem wiedzy w zakresie organizacji i funkcjonowania PZŁ. Miało to miejsce również w odniesieniu do szacowania szkód łowieckich, z czego władza szybko się jednak wycofała.

Przykłady złego zarządzania Związkiem będące przyczyną destrukcji w jego funkcjonowaniu zestawiono w *Załączniku 1*.

Ad 4. Materialna odpowiedzialność zarządów kół łowieckich. Dodanie art. 33 ust.2c w PŁ, ustanawiającego odpowiedzialność zarządów kół (ZK) za zobowiązania koła, spowodowało ograniczenie liczby członków kół chętnych do podejmowania odpowiedzialności w organach zarządu kół łowieckich. W przyszłości może to skutkować zakłóceniami zarówno w pracy kół, jak i funkcjonowaniu łowiectwa w Polsce, a w najbliższej perspektywie zakłóceniami w walce z ASF. Nie chodzi o to, aby uniknąć odpowiedzialności, ale **należy przywrócić zapis, że za zobowiązania koła odpowiadają solidarnie wszyscy członkowie koła**, którzy stanowią Walne Zgromadzenie Członków Koła, zatwierdzają zarówno sprawozdanie z wykonania budżetu, jak i plan budżetu na kolejny sezon. To wszyscy członkowie koła, a nie tylko zarząd, mają realizować plany łowieckie, zwalczać ASF, ograniczać szkody łowieckie, czy wreszcie ponosić odpowiedzialność odszkodowawczą itd. Obecny zapis w PŁ z pewnością nie będzie sprzyjał budowaniu sprawnego organizacyjnie łowiectwa w Polsce, opartego na społecznej działalności kół łowieckich.

Należy wspomnieć, że praca i odpowiedzialność zarządów spółek handlowych w żaden sposób nie przystaje do działalności zarządów kół ze względu na cel, zakres i publicznoprawny przedmiot działania koła łowieckiego, a koło łowieckie nie jest przecież przedsiębiorstwem czy zakładem pracy w tradycyjnym znaczeniu tego słowa. W kole łowieckim organ zarządzający nie pobiera wynagrodzenia za swoją pracę – pracuje społecznie, w przeciwieństwie do zarządu spółki i jej rady nadzorczej. Podczas polowania myśliwi pełnią quasi-publiczną funkcję, zatem ich rola jest po części podobna do roli innych funkcjonariuszy publicznych. Dla przykładu, nikomu nie przychodzi do głowy, aby wprowadzić podobną odpowiedzialność materialną

nauczycieli lub innych funkcjonariuszy. Dlatego obciążanie członków ZK odpowiedzialnością za zobowiązania koła odstrasza obecnych i potencjalnych członków od pełnienia tych funkcji, co w perspektywie jest mechanizmem paraliżującym działalność podstawowych komórek PZŁ. Tymczasem, biorąc pod uwagę rosnące standardy wymagań stawianych przez administrację państwową, samorządową oraz specjalną, do zarządów kół powinni trafiać ludzie kompetentni, przygotowani do pełnienia funkcji w ogniwach PZŁ.

Ad 5. Badania zdrowotne. Zapis Rozporządzenia Ministra Zdrowia o konieczności cyklicznych badań okresowych osób posiadających broń myśliwską doprowadzi do wyeliminowania z PZŁ znacznej liczby myśliwych, szczególnie tych starszych, którzy mogą mieć problemy z otrzymaniem stosownych dokumentów uprawniających do posiadania broni myśliwskiej. Naczelna Rada Łowiecka zdaje sobie sprawę z ważności spraw związanych z bezpieczeństwem posługiwania się bronią. Zwracamy jednak uwagę, że Rozporządzenie Ministra Zdrowia z 28 grudnia 2015 w sprawie badań lekarskich i psychologicznych dla osób występujących o wydanie pozwolenia na broń określa warunki zdrowotne dla jej posiadaczy na poziomie równym kierowcom TIR-ów. Warunków tych nie są w stanie spełnić ludzie w wieku 70 i więcej lat. Myśliwi, niezależnie od wieku, rokrocznie przechodzą obowiązkowe szkolenia, zarówno teoretyczne, jak i praktyczne, z zakresu bezpiecznego posługiwania się bronią. Od lat prowadzone statystyki wypadków absolutnie nie wskazują, aby starsi myśliwi z typowymi dla wieku przypadłościami zdrowotnymi stanowili zagrożenie w związku z posługiwaniem się bronią. Jednocześnie zwracamy uwagę, że tak rygorystyczne warunki zdrowotne stanowią swoisty ewenement w skali co najmniej europejskiej. W większości krajów unijnych wymaga się od posiadaczy broni myśliwskiej niekaralności, braku uzależnienia od substancji psychoaktywnych, alkoholu oraz braku zaburzeń psychicznych. Potwierdzają to choćby „Zasady dostępu do broni w wybranych państwach europejskich” opracowane przez Biuro Analiz, Dokumentacji i Korespondencji Kancelarii Senatu w październiku 2017 roku.

Ad 6. Zakaz uczestnictwa młodzieży w polowaniu. Wprowadzenie zakazu uczestnictwa młodzieży, w tym dzieci myśliwych, w polowaniach jest działaniem mającym doprowadzić do destrukcji również tego, co jeszcze do niedawna funkcjonowało poprawnie i dawało podstawy do patrzenia z optymizmem na przyszłość łowiectwa. Można przywołać dziesiątki przykładów nie tylko z Europy, ale i ze świata, gdzie młodzi ludzie – dzieci myśliwych czynnie, jako myśliwi – uczestniczą w polowaniach. Nie ma wątpliwości, że w tych państwach, m.in. Unii Europejskiej, nie odważono by się targnąć na obowiązujące w społecznej świadomości kanony w zakresie wychowania swoich dzieci. Jesteśmy przekonani, że żaden rząd w tych krajach nie odważyłby się ograniczać praw obywatelskich, w tym prawa do wychowywania swojego dziecka, według własnego systemu wartości. Dziwi zatem zupełnie odmienna postawa w tej kwestii wydawałoby się konserwatywnego rządu, który te regulacje wprowadził. W dalszym ciągu budzą one niechęć całej społeczności łowieckiej, ich rodzin i sympatyków.

Ad 7. Walka z ASF. Myśliwi z dużym zaangażowaniem, rozumiejąc potrzebę walki z ASF, włączyli się w realizację odstrzału dzików. Jednak określone prawem tryb i zasady będące podstawą wprowadzenia odstrzału sanitarnego spowodowały wiele niekorzystnych zjawisk, których przyczyna leży w podstawach prawnych i organizacyjnych wykonywania odstrzału. Niekorzystne zjawiska to m.in. brak ze strony Państwa koordynacji w gospodarowaniu populacją dzika w okresie prowadzenia odstrzału sanitarnego oraz jednolitej – spójnej informacji dotyczącej walki z ASF. Są to problemy, z którymi koła łowieckie spotykają się na co dzień.

Koła, realizując odstrzał tego gatunku:

- zobowiązane są przez wojewodę do realizacji odstrzału sanitarnego, a brak jego realizacji w liczbie nałożonej przez wojewodę grozi nakładaniem na koło kar finansowych. W bieżącym roku, pomimo znacznego planowego i sanitarnego odstrzału dzika, nałożono w sezonie łowieckim na koła niczym nieuzasadniony obowiązek redukcji dzików w ramach odstrzału

sanitarnego „tak jakby założona liczba populacji nie uwzględniała sztuk, które odstrzelono w poprzednich sezonach.” Jest to elementarny błąd w prowadzonej gospodarce łowieckiej, będący pokłosiem wspomnianej polityki kadrowej oraz sukcesywnego obniżania poziomu wiedzy administracji łowieckiej.

- uzgadniają z Państwowym Gospodarstwem Leśnym Lasy Państwowe (PGLLP), które również reprezentuje Państwo, stan populacji na 10 marca oraz liczbę dzików do odstrzału planowego, przy czym brak wykonania tego odstrzału może grozić wypowiedzeniem umowy dzierżawnej. Efektem braku koordynacji między Wojewodą a PGLLP w zakresie liczby dzików przeznaczonych do odstrzału w obwodach łowieckich, jest brak pewności zarządów kół co do kolejności realizowanego odstrzału. Dzikie pozyskane w wyniku odstrzału sanitarnego ograniczają możliwość wykonania odstrzału planowego, i odwrotnie, co powoduje wyżej opisane konsekwencje. Wojewodowie nie dysponują wystarczającą wiedzą dotyczącą realności i możliwości pozyskania dzików w poszczególnych obwodach łowieckich, co potwierdza tegoroczny plan odstrzałów sanitarnych. Zatem koordynacja poziomu odstrzałów z PGLLP i kołami łowieckimi jest niezbędna. Populacja dzika „nie rozróżnia” tego, czy została ograniczona wskutek odstrzału sanitarnego czy planowego. Każdy pozyskany dzik zmniejsza tę populację niezależnie od tego, w ramach jakiego odstrzału został pozyskany. Ponadto przyjęcie odgórnie narzuconego algorytmu zakładającego zwiększenie odstrzałów sanitarnych dzików o 150% w stosunku do pozyskania w ubiegłym roku gospodarczym, co było szczególnie dotkliwe w tym sezonie, spowodowało, że koła, które realizowały odstrzały zostały niejako „ukarane” zwiększeniem planowanego pozyskania, a koła działające mniej skutecznie w „nagrodę” zostały potraktowane łagodniej.
- stosują art. 47a ust.3 ustawy z dnia 11 marca 2004 roku *O ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt* (Dz.U. 2004 nr 69 poz. 625 opr. na podstawie tj. Dz.U. 2020 poz. 1421). Wskazany przepis określa sposób rozdysponowania należności realizowanej przez służby weterynaryjne za odstrzał sanitarny dzików. Należy go uznać za wysoce wadliwy. Na mocy tego przepisu, myśliwym przyznaje się 80% wartości ryczałtu za pozyskanego dzika. Koło łowieckie, które ponosi większość wydatków związanych z bioasekuracją, otrzymuje jedynie 20% tej wartości, co nie pokrywa nawet bieżących kosztów koła związanych z odstrzałem sanitarnym dzików. Do kosztów tych należą m.in. wypłaty z tytułu szkód łowieckich - powodowanych również przez dziki pozyskane w drodze odstrzału sanitarnego, obsługa księgową i prawną, wyposażenie myśliwych w środki bioasekuracyjne, utylizacja tusz, patrochów i utrzymanie chłodni, w których przechowywane są tusze dzików. W przypadku dużej liczby dzików pozyskanych w ramach odstrzału sanitarnego, wielkość kosztów powoduje duże straty finansowe w kołach łowieckich. Powstała na tym tle sytuacja kół łowieckich, jest niestety wynikiem błędu systemowego, polegającego na przetrzuceniu przez polskie Państwo ciężaru walki z ASF na członków PZŁ, nie dając w zamian żadnej rekompensaty. Jest to też próba demoralizacji myśliwych, którzy zgodnie z obowiązującym prawem, dla m.in. gratyfikacji finansowej, mogą nie przestrzegać zasad tradycji oraz etyki łowieckiej, wartości, na których zbudowane jest polskie łowiectwo. Jak wyżej wykazano, nie jest ekonomicznie zasadne przesunięcie dochodów z kół łowieckich na indywidualnych myśliwych pozyskujących dziki. Należy również zaznaczyć, co jest odrębną kwestią, że rzeczywiste koszty odstrzału sanitarnego ponoszone zarówno przez koła łowieckie, jak i myśliwych są niewspółmiernie wyższe – w przypadku myśliwych, zwłaszcza gdy zmniejsza się zagęszczenie dzików.

Niepokojące są również głosy płynące z gremiów rządowych przedstawiające myśliwych w negatywnym świetle. Nie służą one budowaniu partnerskich relacji między myśliwymi, rolnikami i służbami weterynaryjnymi, na których barkach powinna spoczywać główna odpowiedzialność za walkę z ASF. To Państwo odpowiada za walkę z chorobami zwalczanymi z urzędu, a myśliwych powinno się zaopatrzyć w odpowiednie materiały i sprzęt,

głównie chłodnie. Pomijamy w tym względzie nikle zaangażowanie ZG PZŁ, które pozostawia wiele do życzenia. Mówimy o kołach łowieckich i szeregowych myśliwych, którym w wielu przypadkach należą się słowa uznania i zwykłe podziękowania, a nie hejt w mediach i na komisjach sejmowych.

Na marginesie należy dodać, że bezpośrednią przyczyną niekontrolowanego wzrostu populacji dzika jest lawinowy wzrost powierzchni upraw kukurydzy do 1 200 000 ha. Rolnicy tworzą gigantyczne karmiska dla zwierzyny dziko żyjącej, co jest naturalną, chociaż niepożądaną, konsekwencją ich działalności. W tym jednak zakresie niezbędne są właściwe regulacje prawne oraz współdziałanie myśliwych i rolników, aby można było przez cały rok, szczególnie zaś w okresie wegetacji roślin, skutecznie realizować polowania na dziki, tym samym ograniczając ich zagęszczenie oraz wielkość szkód łowieckich.

Podsumowanie

Wykazane powyżej mankamenty funkcjonowania Polskiego Związku Łowieckiego i łowiectwa w Polsce wynikają wprost ze znowelizowanych przez obecny Parlament przepisów prawa oraz rządowych aktów wykonawczych. Taki stan rzeczy jest efektem braku wykorzystywania wiedzy ekspertów-praktyków oraz naukowych autorytetów w procesie tworzenia prawa.

Środowisko myśliwych od lat z uwagą śledzi pracę m.in. komisji sejmowych zajmujących się interesującą nas problematyką. Posiedzenia tych komisji odbywają się niestety bez udziału naukowców i ekspertów zajmujących się zawodowo szeroko pojętym łowiectwem. Tymczasem Zarządowi Głównemu nie przeszkadza, że rolę ekspertów przejęli celebryci atakujący myśliwych w imię ich indywidualnych interesów ekonomicznych. W konsekwencji przepisy prawa są tworzone przez osoby postrzegające przyrodę emocjonalnie, humanizujący ją i wręcz postrzegający w kategoriach Disneyowskich kreskówek. Po demagogicznych wypowiedziach kilku posłanek, wywiązała się niezwykle emocjonalna dyskusja na temat udziału dzieci w polowaniach. Gdyby wysuwane argumenty odnieść wprost do realnego życia, to nasuwa się wniosek, że mieszkające na wsi dzieci, w których gospodarstwach domowych zabija się kurę z własnego chowu na przysłowiowy rosół, narażone są na spaczenie psychiki.

Szanowny Panie Ministrze, niedopuszczalne jest, aby dyletanci bazując na emocjach wpływali na kształt tworzonego prawa o kapitalnym znaczeniu dla konkretnych środowisk, a w konsekwencji również dla Państwa, natomiast wypowiedzi branżowych ekspertów i autorytetów z dziedziny łowiectwa były ignorowane. Jest niedopuszczalne, aby umocowane medialnie osoby z organizacji pozarządowych, których wiedza ekologiczna rozmija się z jej istotą, w dalszym ciągu dewastowały Polski Związek Łowiecki, skutecznie wpływając na kształt tworzonego prawa. Walka polityków o elektorat musi mieć racjonalne granice. Zmiany prawa regulujące działalność PZŁ poszły w złym kierunku. W efekcie likwidacji Okręgowych Rad Łowieckich oraz Komisji Rewizyjnych, Polski Związek Łowiecki utracił zdolność statutowego skutecznego działania.

Według naszej opinii, tak zmasowane działania okaleczające nasze Zrzeszenie było czynione z premedytacją od kilkunastu lat, jednakże w ostatnich trzech latach poczyniono największe szkody, dewastując organizację społeczną o blisko stuletniej historii. Organizację wykonującą m.in. rządowe zadania wynikające z ustawy, organizację która dźwiga ciężar wypłaty odszkodowań łowieckich oraz koszty i trudy walki z ASF.

Panie Ministrze, opinie i uwagi stanowiące treść niniejszego pisma są wyrazem troski Naczelnej Rady Łowieckiej i całego środowiska myśliwych polskich o przyszłość Polskiego Związku Łowieckiego i łowiectwa polskiego. W związku z powyższym prosimy o spotkanie,

którego celem będzie omówienie poruszonych w naszym stanowisku spraw i merytoryczna dyskusja.

W uzgodnionym z Panem Ministrem terminie zapraszamy na spotkanie z członkami NRŁ w siedzibie PZŁ w Warszawie.

W imieniu Naczelnej Rady Łowieckiej

Z powierzeniem,

Prezes Naczelnej Rady Łowieckiej

Piątek

Prof. dr hab. Paweł Piątek

W załączeniu:

- Załącznik 1 – Przykłady złego zarządzania Polskim Związkiem Łowieckim

Do wiadomości:

- Edward Siarka, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, Pełnomocnik Rządu ds. Leśnictwa i Łowiectwa;
- Koła Łowieckie i Myśliwi w Polsce.

Przykłady złego zarządzania Polskim Związkiem Łowieckim

Wszechobecna arogancja i niekompetencja lub, czego nie można wykluczyć, celowa destabilizacja funkcjonowania Polskiego Związku Łowieckiego jest przyczyną obecnego stanu rzeczy. Złe zarządzanie Zrzeszeniem prowadzi do trwałej destabilizacji jego działalności. Przykładami złego zarządzania w ostatnim okresie są:

- arogancja wobec NRŁ i jej członków przez kolejnych łowczych krajowych i ZG, którzy permanentnie m.in. nie odpowiadali na zadawane pytania, nie przygotowywali należycie materiałów przedkładanych Radzie, nie realizowali uchwał NRŁ. W szczególności: brak było odpowiedzi na pisma np. członka NRŁ Dariusza Zalewskiego z dn. 07.07.2019 r. w sprawie sprawozdania PZŁ za 2018 r. oraz odpowiedzi na pismo z dn. 30.04.2021 r. o sprawach pracowniczych toczących się przed sądami pracy, brak odpowiedzi na pytania zadane przez Prezydium NRŁ pismem z dn. 03.02.2021 r., a tym samym permanentne unikanie odpowiedzi na istotne sprawy dotyczące właściwego funkcjonowania Zrzeszenia. Brak odpowiedzi lub odpowiedzi wymijające na pytania dotyczące m.in. archiwum Łowca Polskiego, Światowej Wystawy Łowieckiej w Budapeszcie zadawane przez członków NRŁ drogą e-mail oraz na posiedzeniu NRŁ. To wszystko dla osoby nieorientowanej w działalności PZŁ może wydawać się wręcz absurdalne, jednak taki, niestety, jest stan obecny wynikający z zapisów nowelizacji ustawy PŁ;
- nienależyte przygotowywanie dokumentów przez ZG PZŁ do akceptacji przez NRŁ, które to dokumenty nie mogły być zatwierdzone przez Radę. Przykładem są np. sprawozdania i plany dotyczące działalności PZŁ, które pomimo licznych uwag zgłaszanych przez członków NRŁ na kolejnych posiedzeniach Rady, nadal nie były pozbawione poważnych nieprawidłowości (uwagi kol. Tadeusza Smejdy do preliminarza budżetowego na 2021 r.). Tłumaczenie przez Łowczego Krajowego pomyłek, niekiedy wielomilionowych, zamieszczonych w kolejnych 3 wersjach tego preliminarza, jako „omsknięcie się” myszki komputerowej głównej księgowej, nie wymaga komentarza. To przykłady ignorowania Rady i rażącego nieprzygotowania merytorycznego administracji łowieckiej.
- przedstawianie w sposób nieobiektywny, w niektórych przypadkach wręcz obraźliwy, w Łowcu Polskim nr 12/2019 funkcjonowania NRŁ, czy w nr 7/2021 roli Rady w sprawie nie zatwierdzenia sprawozdania finansowego PZŁ za 2019. Powielanie tych samych zarzutów wobec NRŁ przez ZG w ŁP nr 9/2021 to arogancja posunięta do granic nieprzychylności. Takie postępowanie wystawia jednoznaczne świadectwo o autorach tego przekazu.

Zwraca się również uwagę na nierealizowanie przez ZG PZŁ i ŁK postanowień i uchwał NRŁ, łamanie Statutu PZŁ oraz niewykonywanie zadań wynikających z praktyki i pragmatyki zarządzania Zrzeszeniem. Przykładami takich działań są:

- nieprzesłanie w 2018 r. do okręgów PZŁ instrukcji przebiegu/organizacji OZD PZŁ, co zdarzyło się po raz pierwszy w historii Zrzeszenia. Nieudzielenie w terminie okręgom z Wielkopolski odpowiedzi na kwestię wyborów członka NRŁ. Miało to konkretne skutki polegające na destabilizacji pracy NRŁ, a w pierwszym okresie posłużyło ZG i ŁK do poddawania w wątpliwość legalności wyborów na OZD i blokowanie zwołania pierwszego posiedzenia NRŁ, które zostało zwołane ostatecznie po interwencji Ministra Środowiska. NRŁ, zgodnie z ustawą PŁ, miała w określonym terminie przygotować projekt Statutu PZŁ. Jak należy sądzić, ówczesny ZG/ŁK chciał pozbawić tej możliwości /pierwszeństwa NRŁ, dlatego bezprawnie próbował blokować rozpoczęcie działalności i pracę NRŁ;
- sposób przedstawienia przez ZG i jego biuro materiałów sprawozdawczych za lata 2018 i 2019 to dowód na blokowanie funkcji nadzorczo-kontrolnych NRŁ;

- w latach 2018 i 2019, po raz pierwszy w historii PZŁ, odnotowano niespotykany deficyt w sprawozdaniach finansowych, a jednocześnie za wszelką cenę próbowano ukryć dokumenty, z których wynikały przyczyny tego stanu rzeczy, co w odniesieniu do 2018 r. ZG zrealizował w 100%, a w odniesieniu do 2019 po licznych „bojach” częściowo ujawnił dokumenty źródłowe. Takie działanie ZG dowodzi, że w praktyce nad jego działalnością nie jest sprawowana żadna kontrola, a wynikająca z art. 32a pkt 2 PŁ oraz §82 ust. 1 i 2 Statutu PZŁ kontrolna funkcja NRL jest fikcją. Budowanie narracji, że to Naczelna Rada Łowiecka w skutek nieprzyjmowania sprawozdań blokuje funkcjonowanie Zrzeszenia to nadużycie i zamierzone działanie. Retoryczne pozostaje pytanie: czy można przyjmować tak ważne dokumenty, jakimi są sprawozdania, bez przeprowadzenia jakiegokolwiek kontroli;
- brak szybkiej reakcji ZG na trudną sytuację finansową kół łowieckich w Polsce pn.-zach. spowodowaną pandemią i spadkiem cen dziczyzny oraz blokadą możliwości polowań komercyjnych dla obcokrajowców;
- brak konkretnych działań ZG w zakresie walki z ASF, m.in. w sprawie wyposażenia kół łowieckich (KŁ) w chłodnie (już ponad 2 lata ZG wykonuje pozorowane ruchy w zakresie m.in. wyposażenia KŁ w chłodnie do przetrzymywania tusz dzików – analiza sytuacji od ogłoszenia konkursu przez NFOŚiGW w 2019 r. do dnia dzisiejszego, a na dodatek obecnie przekaz ze strony ministerialnej jest taki, że PZŁ otrzymał 20 mln zł na chłodnie, w związku z powyższym służby weterynaryjne nie będą wspierały KŁ w ww. wyposażenie. Przykład ten dowodzi, że ZG działa nie tylko na szkodę PZŁ, ale też na szkodę Państwa polskiego, gdyż brak jest jakiegokolwiek strategii ZG w walce z ASF, np. rozmów z KŁ, aby wspólnymi siłami sprostać wyzwaniom. Dla przykładu, koła mogłyby dokonywać zakupu i montażu chłodni, w zamian za ulgi w tenecie lub zwrot poniesionych kosztów w całości lub uzgodnionym procencie. Wyposażenie KŁ w chłodnie to klucz do sprawnej walki z ASF, szczególnie w początkowym okresie rozwoju choroby;
- brak efektów współpracy ZG z MRiRW – GLW dotyczącej spójnej polityki służb weterynaryjnych w przedmiocie wydawania jednolitych decyzji przez powiatowych lekarzy weterynarii (PLW) w Polsce odnośnie do możliwości wykonywania polowania w strefach. Niektórzy PLW dopuszczają możliwość wykonywania polowania na jelenie i sarny w strefach ASF, inni zaś zakazują wszelkich polowań, nie bacząc na skutki finansowe i społeczne dla KŁ i rolników, nie wspominając o baraku zasadności takich zakazów;
- brak jakichkolwiek działań ZG w zakresie polityki dotyczącej ograniczania szkód łowieckich w rejonach, w których ich poziom zdecydowanie przekracza próg szkód gospodarczo znośnych (województwa: zachodniopomorskie, lubuskie, dolnośląskie, opolskie). Ma to miejsce szczególnie w województwach zachodniej Polski, gdzie np. stany jeleni wyraźnie przekraczają poziom zagęszczenia populacji wynikający z zasad selekcji populacyjnej i osobniczej zwierzyny. ZG nie podejmuje jakichkolwiek inicjatyw, prezentując pogląd, że jak „sobie nahodowali to teraz niech ponoszą konsekwencje”. W tym zakresie potrzebny jest dialog z rolnikami w celu ustalenia odpowiednich rozwiązań prawnych oraz dobrych praktyk współpracy w zakresie ograniczania szkód łowieckich. Pierwszoplanowym działaniem powinno być unormowanie spraw dotyczących obowiązków myśliwych i rolników w zakresie profilaktyki zmierzającej do ograniczenia szkód w uprawach rolnych, w tym unormowanie prawne sposobów uprawy atrakcyjnych upraw wielkołanowych (kukurydzy, rzepaku itp.). Dążenie do ograniczania szkód łowieckich oraz walka z ASF jedynie przez odstrzał zwierzyny, a najlepiej depopulację, to usuwanie skutków, a nie przyczyn narastającego problemu. O tych problemach należy rozmawiać i je rozwiązywać, na co w ZG nie ma zgody;
- brak konkretnych inicjatyw ZG w zakresie utrzymania stabilnych cen dziczyzny na rynku skupu i przetwórstwa. To kolejne zaniedbanie organu zarządzającego w imieniu MKiŚ w PZŁ. Konieczne są systemowe rozwiązania w obszarze skupu pozyskanej zwierzyny.

Należy wymusić współdziałanie ZG PZŁ z MRiRW i MKiŚ oraz podjąć działania w ramach struktur PZŁ i polskich przedsiębiorców, organizacji punktów skupu i przedsiębiorstw przetwórstwa zwierzyny, w których oprócz skupu byłyby prowadzony rozbiór, konfekcjonowanie i sprzedaż dziczyzny nie tylko na rynek krajowy,

- brak strategicznych inicjatyw i działań ZG w zakresie budowania pozytywnego wizerunku polskiego łowiectwa i PZŁ. Niektóre działania ZG i jego biura przynoszą wręcz odwrotny skutek, np. w 2018 r. ZG zrezygnował z kwoty 6 mln zł przyznanych PZŁ w projekcie NFOŚiGW. NRŁ do dzisiaj nie otrzymała od ZG odpowiedzi, z jakich powodów nastąpiła rezygnacja z tych środków;
- brak woli współpracy ZG PZŁ i łowczego krajowego, o czym świadczy blokowanie przez kolejnych ŁK przeprowadzenia kontroli działalności Zrzeszenia przez NRŁ, co polegało m.in. na ostentacyjnym nieudostępnieniu dokumentacji do kontroli, spóźnianiu się na kontrolę, wydłużanie czynności kontrolnych, w tym poprzez wydłużanie procedur udostępnienia dokumentów. Proces kontroli Komisji Nadzoru i Kontroli NRŁ opisany w jej protokole pokontrolnym przekazany NRŁ na posiedzeniu w dniach 27.07.br. zawiera zastrzeżenia wynikające z lekceważenia przez łowczych krajowych spraw dotyczących nadzoru i kontroli działalności ZG przez NRŁ - utrudnianie kontroli zostało jednoznacznie wykazane przez Komisję;
- zwracanie uwagi przez NRŁ na zatrudnienie nowych pracowników bez odpowiedniej zmiany preliminarza budżetowego i na stanowiska, których brak w obowiązującej tabeli stanowisk, wymaganych kwalifikacji i stawek wynagrodzenia zasadniczego pracowników biura Zarządu Głównego PZŁ;
- brak konkretnych inicjatyw Łowczego Krajowego w zakresie realizacji tzw. Tarczy ochronnej dla kół łowieckich. Przez kilka kolejnych miesięcy ZG m.in. nie podjął działań pomimo przygotowanego dokumentu przez powołany w tym celu specjalny zespół;
- wystosowanie w 2021 r. przez ZG/ŁK Stanowiska PZŁ w sprawie wilka, co było przyczyną kompromitacji ze względu na nieuprawnione powoływanie się na opinię prof. Henryka Okarmy;
- wysłanie w piątek 19. marca br. komunikatu skierowanego do wszystkich ZO PZŁ i kół łowieckich w sprawie Inwentaryzacji zwierzyny i Rocznych Planów Łowieckich na sezon 2021/22. To kolejna kompromitacja ZG PZŁ, która postrzegana jest jako kompromitacja wszystkich krajowych organów PZŁ.

Wymienione wyżej fakty świadczą, że ZG próbuje zepchnąć całą odpowiedzialność za złą sytuację w PZŁ na NRŁ. Niestety, niektóre działania MŚ, np. zawieszenie uchwał z dn. 04.09.2021 r., skutkujące długotrwałym impasem w funkcjonowaniu NRŁ, również nie sprzyjają właściwemu funkcjonowaniu Zrzeszenia. Obserwuje się zaniechanie przez ZG działalności merytorycznej, a zarazem pozorowanie działań w zakresie m.in. gospodarki łowieckiej, szkolenia, walki z ASF. Łowczy Krajowy oraz jego współpracownicy na posiedzeniu NRŁ 27.07. br. nie byli w stanie przedstawić żadnych informacji dotyczących organizacji pawilonu polskiego na Światowej Wystawie Łowieckiej w Budapeszcie, co jest niezrozumiałe. ZG nie potrafił przedstawić nawet informacji, jaką koncepcję ekspozycji zaproponował PZŁ komitetowi organizacyjnemu. ŁK miał jedynie wiedzę, że PZŁ ma wyasygnować 300 tys. zł na ten cel, jednak nie przedstawił Radzie żadnego kosztorysu. Taki sposób działania ŁK, niestety, stał się normą.

W ocenie Naczelnej Rady Łowieckiej, przytoczone przykłady dowodzą, że przyczyną pogorszenia funkcjonowania PZŁ są wadliwe zapisy ustaw nakreślające sposób funkcjonowania Zrzeszenia. Powołanie w okresie trzech lat trzech Łowczych Krajowych świadczy, że problem tkwi nie tylko w ludziach realizujących zadania wynikające z ustawy, ale i w systemie, który ta nowelizacja zmieniła.

Uporządkowanie relacji i zasad funkcjonowania między NRL i łowczym krajowym – ZG PZŁ jest kluczowym w uzdrowieniu PZŁ i funkcjonowaniu łowiectwa w Polsce.

Niewłaściwe relacje między najwyższymi organami Zrzeszenia – ZG i NRL oraz nieprzygotowanie merytorycznej zatrudnionej kadry przez kolejnych Łowczych Krajowych, powoduje brak efektów pracy. PZŁ jest traktowany przez ŁK, który w myśl § 87 ust. 1 pkt 3 Statutu zatrudnia pracowników Zrzeszenia (wg nas zbędnych), jako przyczynę do niezasadnego wypłacania pensji pochodzących ze składek członkowskich, na co nie ma i nie będzie zgody NRL.

Aktualnym problemem w funkcjonowaniu Polskiego Związku Łowieckiego jest również rola Zarządów Okręgowych, które w opinii środowiska, jako oddziały terenowe Zarządu Głównego, zostały sprowadzone wyłącznie do roli administracyjnej. Nie pełnią tym samym, w zdecydowanej większości, roli wspierającej działalność kół łowieckich wynikającej ze specyfiki funkcjonowania łowiectwa w regionie. Przynosi to szkodę i wystawia złe świadectwo władzy państwowej, która przejęła praktycznie na siebie całą odpowiedzialność za funkcjonujący obecnie model łowiectwa w Polsce. W poprzednim okresie rolę inspirującą w okręgach odgrywały ówczesne ORŁ, które zostały zlikwidowane przez nowe zapisy ustawy PŁ.

W PZŁ zamiast zarządzania i działań merytorycznych obserwuje się od jakiegoś już czasu brak rzetelnej pracy i prowadzenie propagandy w złym tego słowa znaczeniu.

Nasze Zrzeszenie – organizacja z niemal 100-letnią tradycją trwale i nieodwracalnie jest niszczone. Zarząd Główny próbuje zepchnąć całą odpowiedzialność na Naczelną Radę Łowiecką, lecz ww. przykłady świadczą o czymś innym.

